

# Artur Rojek, Beksa

Beksa  
Mam dosyć wspomnień, że ktoś mnie goni  
Że brak mi tchu  
Beksa  
Wciąż słyszę i zasłaniam  
Się zasłaniam się  
Zawinięty w środek  
Z cieniem wokół powiek  
Strach rozpycha zaciśnięte dłonie  
Beksa  
Podobno, gdy umierasz lecisz sobie  
Lecisz  
Beksa  
Już, już, już nie wytrzymuje tempa  
Wszystko kurwa skręca  
Beksa  
Straszna chała w głowie  
Więdną nasze lilie, więdną gdy odchodzisz

Tak mam  
Nie rozmawiam z nikim  
Z nikim się nie dzielę  
Tak mam  
Zachowaj resztę, wynoś się ze mnie  
Tak mam  
Nie rozmawiam z nikim  
Z nikim się nie dzielę  
Tak mam  
Zachowaj resztę, wynoś się, wynoś

Beksa  
Mam dosyć wspomnień  
Z trudem ogarniam własny dom

Mógłbyś zapamiętać mnie innego  
Mnie innego  
Już, już, już na twarz nakładam brokat  
Mylą mi się słowa  
Beksa  
Czego chciałaś mammo tego już nie zmienisz  
Wszystko się już stało

Tak, tak  
Nie rozmawiam z nikim  
Z nikim się nie dzielę  
Tak, tak  
Zachowaj resztę, wynoś się ze mnie  
Tak, tak  
Nie rozmawiam z nikim  
Z nikim się nie dzielę  
Tak, tak  
Zachowaj resztę, wynoś się, wynoś!